

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

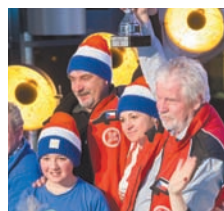
Głos

Wtorek
6 marca 2018
nr 18 (LXXIII)
cena: 13 Kč

ZBLIŻENIA
TYCH LEKARZY NIE
WOLNO ZAPOMNIEĆ
STR. 3



SPORT
ZAOLZIACY NAJLEPSI
NA ZIMOWYCH
IGRZYSKACH! STR. 8



niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

» Beskid Śląski « uhonorowany

WYDARZENIE: Spotkaniem na Wawelu zostały zainaugurowane w piątek polonijne uroczystości 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W trakcie uroczystości odczytano apel przedstawicieli organizacji polonijnych skierowany do Polonii na całym świecie o obronę dobrego imienia Polski i prawdy historycznej, a Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej uhonorowano okolicznościowym dyplomem 100-lecia. Od tego numeru do końca roku na tytułowej stronie „Głosu” będzie widnieć oficjalne logo Niepodległej.

Witold Koźdoń, Tomasz Wolff

To zarówno wielkie przeżycie, jak i wielka nobilitacja oraz zaszczyt, ponieważ „Beskid Śląski” otrzymał honorowy dyplom w roku 100-lecia odzyskania niepodległości jako zaledwie jeden z czterech osób i organizacji. Otrzymał go zaś – jak napisano – w dowód uznania za wieloletnią pracę na rzecz budowania i rozwijania polonijnych środowisk sportowych w Republice Czeskiej. Okazuje się więc, że Polska dostrzega nasz wkład pracy w rozwijanie działalności sportowej na Zaolziu – mówił Henryk Cieślak (na zdjęciu na pierwszym planie), wiceprezes „Beskidu Śląskiego”, który odbierał wyróżnienie wspólnie z Anną Franek.

Obok Zaolziaków okolicznościowymi medalami i dyplomami 100-lecia zostali uhonorowani olimpijczycy Andrzej Lech i Irena Szewińska, a także Lwowski Klub Sportowy „Pogoń”.

W piątek „beskidziokom” gra-



Fot. ARC

tulowali Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC oraz Helena Legowicz, prezes Zarządu Głównego PZKO, którzy wspólnie pojechali do Krakowa, by reprezentować Polaków z Republiki Czeskiej w piątkowych uroczystościach. W ich trakcie, odpowiadając na apel marszałka Senatu RP, przedstawiciele organizacji polo-

nijnych zwrócili się do rodaków rozsianych po świecie, aby „w roku obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości dołożyli sił i starań, by był to czas wielkiego święta”.

Wiadomo także, kiedy planowane są główne obchody 100-lecia odzyskania niepodległości w Cieszynie. Podczas konferencji pra-

sowej Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna, poinformował, że wielkie świętowanie rozpocznie się w piątek 19 października i potrwa do niedzieli. Najważniejszym wydarzeniem ma być sobotni wiec patriotyczny, na którym mile widziani będą Polacy z całego Śląska Cieszyńskiego. Do Urzędu Miejskiego dotarł już akt patronatu narodowego prezydenta nad cieszyńskimi obchodami.

– Najważniejsze jest to, że 20 października zrobimy sobie zdjęcie, które potem przez dziesiątki, a może setki lat będzie pokazywane. Proszę o to, żebyśmy się razem postarali o to, żeby tego dnia rynek wypełnił się kilkunastoma tysiącami osób. Wiem, że pojawią się także Polacy z Zaolzia. Dodam, że Zaolzie chce się mocno zaangażować w to, co będzie się działo w niedzielę – mówił cieszyński wóldarz. – Chcemy pokazać to, co jest piękne nie tylko w Cieszynie, Skoczowie czy Ustroniu, ale także w Czeskim Cieszynie oraz Jabłonkowie – dodał Ryszard Macura. ▲

ZDROWIE

Grypa nie do pokonania?

Region. Grypa nie daje za wygraną. W województwie morawsko-śląskim wciąż rośnie liczba chorych na grypę i choroby grypopodobne. W związku z trwającą epidemią nadal obowiązuje zakaz odwiedzin w szpitalach. Epidemia grypy dotyczy wszystkich powiatów naszego województwa. Granica epidemii, za którą uważa się w naszym regionie 1700 chorych na 100 tys. mieszkańców, została przekroczona już kilka tygodni temu. STR. 2

HIMALAJZM

Odwrot spod K2

Świat. Polacy nie wejdą zimą na K2 (8611 m n.p.m.), drugi co do wysokości szczyt na świecie. Mieli być pierwszymi zimowymi zdobywcami w historii, jednak przegrali z pogodą. Wczoraj decyzję o zakończeniu akcji górskiej podjął Krzysztof Wielicki, szef Narodowej Wyprawy na K2. „Wpływ na decyzję o zakończeniu akcji miały następujące czynniki. Wynik rekonesansu zespołu Adam Bielecki i Janusz Gołąb w dniu dzisiejszym. Okazało się, że na drodze do C1 wszystkie liny są zasypane, namiot w bazie wysuniętej jest uszkodzony, istnieje również duże prawdopodobieństwo zniszczenia obozów C1, C2 oraz C3” – taką m.in. informację można było wczoraj znaleźć na fanpage’u Polskiego Himalajzmu Zimowego na Facebooku. (wot)

GOSPODARKA

Park wraca do życia

Trzyniec. Trwa sprzątanie powywracanych drzew i połamanych gałęzi w Parku Leśnym. Wichura szalała na przełomie roku, jednak nadal nie wszystkie powalone drzewa zostały usunięte. Na wygląd parku negatywny wpływ mają także maszyny i ciężarówki, których przedsiębiorstwo państwowe Lasy RC używa do usuwania połamanych drzew. Przedstawiciele Lasów argumentują, że nie było innego wyjścia, ponieważ trzeba wywieźć ok. 40 pełnych ciężarówek drewna. Sprzątanie potrwa do połowy bm., później zostanie przeprowadzona rewitalizacja zniszczonych części lasu, odnowione zostaną ścieżki spacerowe. (dc)

Oscary 2018 wręczone



Najlepszy film



• „Kształt wody”

Najlepsza reżyseria



• Guillermo del Toro, „Kształt wody”

Najlepsza aktorka



• Frances McDormand, „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”

Najlepszy aktor



• Gary Oldman, „Czas mroku”

Najlepszy film nieanglojęzyczny



• „Fantastyczna kobieta”, Chile

Najlepszy film animowany



• „Coco”

(zebrał: jb) Zdjęcia: ARC



Czytaj
»Głos«
online



NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glosludu.cz

Jeśli czegoś nie znoszę, to narzekania, że młodzi nie robią nic innego, tylko spędzają czas przy komputerach i smartfonach. Nie przeczę, że sporo w tym racji, ale to tak, jakby ktoś powiedział o moim pokoleniu, że na okrągło siedzieli przed telewizorem. A przecież w wielu przypadkach tak właśnie było.

Z radością przyglądam się wielu inicjatywom młodych ludzi, poczynając od gimnazjalistów, przez studentów, po młode mamy, którzy są zaangażowani w najróżniejsze działania kulturalne, społeczne, charytatywne czy ekologiczne. Cieszę się, że żyją w warunkach, kiedy mogą bez ograniczeń realizować najróżniejsze projekty w kraju i za granicą. Nikt nie mówi im, że to wolno, a tego nie, bo to nie jest zgodne z linią rządzącej partii. Na razie nikt im tego nie mówi.

W Trzyniecu wkrótce odbędzie się kolejna odsłona festiwalu filmów dokumentalnych „Jeden świat” (rozmowę z koordynatorką można przeczytać w tym wydaniu gazety). Festiwal ten przygotowują przede wszystkim młodzi ludzie, autorami wielu dokumentów są młodzi. W tym roku będą zwracali uwagę przede wszystkim na dezinformację, które są prawdziwą złą złą dzisiejszego świata mediów społecznościowych.

Dzisiaj natknęłam się w Internecie na petycję, którą wystosowali studenci, którzy nie chcą pogodzić się z faktem, że 29 lat po Aksamitnej Rewolucji premierem naszego kraju jest ścigany przez prawo, figurujący na liście agentów komunistycznej bezpieki Andrej Babiš. Autorzy chcieliby zebrać milion podpisów niezadowolonych mieszkańców. Czy im się uda?

Młode pokolenie, które nie zrezygnowało z prób naprawy świata, ma już niestety swych tragicznych bohaterów. Wszyscy słyszeliśmy o niedawnym morderstwie 27-letniego słowackiego dziennikarza i jego narzeczonej. Wierzę, że większości z nas ich śmierć nie jest obojętna.

CYTATY NA DZIŚ



Andrej Kiska,
prezydent Słowacji w reakcji na kryzys polityczny, jaki powstał w wyniku zamordowania dziennikarza Jána Kuciaka

Nie ma drogi wstecz. Z premierem Robertem Fico mam rozbieżne poglądy na temat możliwych rozwiązań sytuacji



prof. Stan Spinner,
z Texas Children's Pediatrics

Nie można zachorować na grypę lub się przeziębienie jedynie z powodu przemarznięcia, jednak zimno sprzyja infekcjom odpowiedzialnym za tego rodzaju zakażenia

E-STREFA

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć i krótkiego materiału filmowego z czwartego dnia Igrzysk Polonijnych.



DZIŚ...

6

marca 2018

Imieniny obchodzą:

Róża, Wiktor

Wschód słońca: 6.21

Zachód słońca: 17.33

Do końca roku: 300 dni

(Nie)typowe święta:

Europejski Dzień

Logopedy

Przysłowia:

„Gdy w marcu grzmi, w maju śniegiem cmi”

JUTRO...

7

marca 2018

Imieniny obchodzą:

Felicja, Teresa, Tomasz

Wschód słońca: 6.19

Zachód słońca: 17.35

Do końca roku: 299 dni

Przysłowia:

„Gdy w marcu topnieje, to na wiosnę mróz bieleje”

„Kiedy w marcu deszczu wiele, nieurodzaj zboża ściele”

„W marcu mgły, powódź za sto dni”

POJUTRZE...

8

marca 2018

Imieniny obchodzą:

Beata, Jan, Stefan

Wschód słońca: 6.17

Zachód słońca: 17.37

Do końca roku: 298 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kobiet

Światowy Dzień Nerek

Przysłowia:

„Deszcze marcowe zbożu niezdrowe”

POGODA

wtorek



dzień: 2 do 5 C

noc: 3 do 2 C

wiatr: 1-2 m/s

środa



dzień: 5 do 8 C

noc: 5 do 3 C

wiatr: 4-6 m/s

czwartek



dzień: 5 do 8 C

noc: 5 do 3 C

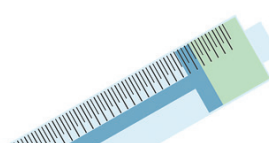
wiatr: 3-5 m/s

Grypa nie do pokonania?

Co tydzień rośnie zachorowalność o kolejne kilka, a nawet kilkanaście procent. W ub. tygodniu wzrost ten wyniósł 13 proc. i na grypę chorowało aż 2595 osób na 100 tys. obywateli.



Obecnie najczęściej zapadają na grypę dzieci do 5 lat.



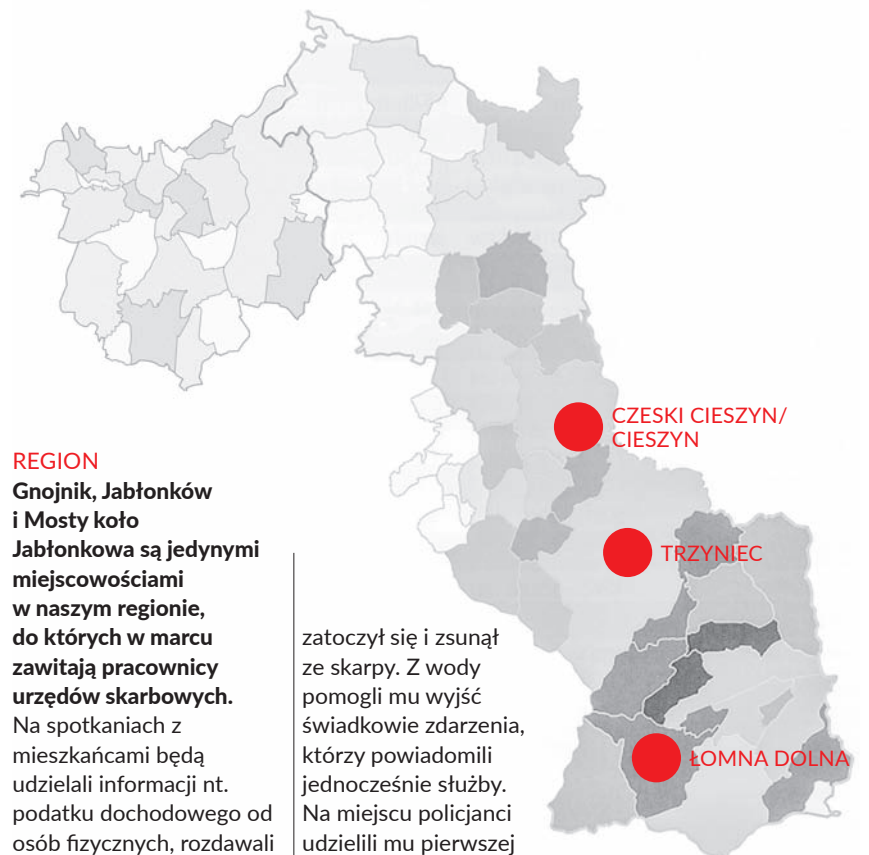
Pojawiło się również dziewięć nowych ciężkich przypadków grypy, które wymagały leczenia w szpitalu na oddziale intensywnej terapii. W pięciu przypadkach chodziło o grypę wywołaną wirusem grypy typu A, w pozostałych czterech grypy typu B. Czarne statystyki mówią ponadto o nowych dwóch zgonach, w rezultacie czego tylko w województwie morawsko-śląskim już teraz grypa zabiła pięć osób.

Według informacji Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrawie, obecnie najczęściej zapadają na grypę dzieci do 5 lat. W tej grupie wiekowej zachorowalność wynosi aż

6340 przypadków na 100 tys. mieszkańców. Chorych na grypę przybywa jednak również w pozostałych kategoriach wiekowych, zarówno wśród młodzieży uczącej się i studiującej, jak i wśród osób czynnych zawodowo, a także wśród seniorów.

Chociaż w ub. tygodniu można było żywić nadzieję, że siarczysty mróz rozprawi się na dobre z wirusem grypy, na razie nic nie wskazuje na szybką poprawę. W związku z tym nadal obowiązuje zakaz odwiedzin w szpitalach i w większości domów seniorów oraz domów opieki społecznej. Placówki te są zamknięte już od miesiąca. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



REGION

Gnojnik, Jabłonków i Mosty koło Jabłonkowa są jedynymi miejscowościami w naszym regionie, do których w marcu zawitają pracownicy urzędów skarbowych.

Na spotkaniach z mieszkańcami będą udzielali informacji nt. podatku dochodowego od osób fizycznych, rozdawali druki i przyjmowali wypełnione deklaracje podatkowe. Do Gnojnika i Jabłonkowa „skarbowka” przyjedzie 19 bm., do Mostów 21 bm. Spotkania odbędą się w godz. 9.00-16.00 w urzędach gmin (miasta). Termin składania zeznań podatkowych upływa w tym roku we wtorek 3 kwietnia. (dc)

CIESZYN

W piątek cieszyńscy strażacy i policjanci udzielili pomocy mężczyźnie, który wpadł do... Olzy. Nietrzeźwy mężczyzna idąc w Cieszynie wzdłuż rzeki

zatoczył się i zsunął ze skarpy. Z wody pomogli mu wyjść świadkowie zdarzenia, którzy powiadomili jednocześnie służby. Na miejscu policjanci udzielili mu pierwszej pomocy i przekazali pod opiekę pogotowia. (wik)

ŁOMNA DOLNA

Pogotowie ratunkowe udzieliło w niedzielę przed południem pierwszej pomocy ciężko rannemu narciarzowi, który miał wypadek na nartostradzie w ośrodku „Severka”. Według relacji świadków, 40-letni mężczyzna uderzył głową w drzewo. Bezpośrednio po zdarzeniu był nieprzytomny, później rozmawiał już z ratownikami. Lekarz podejrzewał uraz mózgu, nie wykluczył także obrażeń kręgosłupa. (dc)

Rannego położono na materacu próżniowym i przetransportowano śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. (dc)

TRZYNIEC

Został zrobiony kolejny krok, by Trzyniec mógł zostać miastem statutowym. Izba Poselska Parlamentu RC przyjęła pod koniec lutego projekt zmiany ustawy o gminach, na podstawie której Trzyniec znalazł się w spisie miast statutowych. Cały proces legislacyjny powinien zakończyć się w bieżącym półroczu. (dc)

Tych lekarzy nie wolno zapomnieć

Pierwsi dyrektorzy-Polacy Szpitala Śląskiego w Cieszynie, jak również pierwsza kobieta pracująca jako lekarz w tym szpitalu, pochodzili z lewego brzegu Olzy. Fakty te przypomniła historyk Władysława Magiera na piątkowym spotkaniu w Hawierzowie-Sucej Średniej, które zorganizowało Polskie Towarzystwo Medyczne w Republice Czeskiej razem ze suskim zbojem Śląskiego Kościoła Ewangelickiego.

Danuta Chlup

Dzisiejszy Szpital Śląski został założony przez ewangelików w latach 80. XIX wieku. Od początku miał to być szpital powszechny, przyjmujący pacjentów bez względu na narodowość, język i wyznanie. Jego pierwszy dyrektor pochodził z Austrii. Dopiero w 1930 roku mianowano dyrektorem Polaka – dr. Jana Kubisza pochodzącego z Gnojnika, syna śląskiego wieszacza.

Następcą Kubisza na stanowisku dyrektora oraz naczelnego chirurga był pochodzący z Sucej Górnej Alfons Mackowski. Podobnie jak Kubisz był chirurgiem, wiadomo też, że obaj lekarze nie darzyli się wzajemnie zbyt wielką sympatią. Mackowski pracował przed wojną w cieszyńskim szpitalu, po zajęciu Zaolzia przez Polskę w 1938 roku został mianowany dyrektorem szpitala w Boguminie. Po wojennej tułaczce, kiedy to trafił m.in. na Wyspy Brytyjskie, wrócił w rodzinne strony i do cieszyńskiego szpitala. Specjalizował się m.in. w operacjach tarczycy. Był zapalonym podróżnikiem, w Oslo zdobywał doświadczenia w chirurgii płucnej, pomagał zakładać szpital w Korei.



• Józef Słowik, prezes PTM, dziękuje Władysławowi Magierze za wykład.
Fot. DANUTA CHLUP

Magiera, która zajmuje się przede wszystkim przypomnianiem zasług kobiet ze Śląska Cieszyńskiego, mówiła także o pierwszych kobietach z naszego terenu, które podjęły studia uniwersyteckie. Prekursorki pochodziły z rodziny Buzków, Adela Buzek była pierwszą farmaceutką z Cieszyńskiego. Z kolei pierwszą lekarką pracującą w Szpitalu Śląskim była Maria Kulisz, córka pastora Karola Kulisza z

Ligotki Kameralnej. Już jako wdowa wyszła za mąż za prof. Kornela Michejda pochodzącego z Bystrzycy. Michejda przed wojną zakładał katedrę chirurgii w Wilnie, po wojnie został rektorem Akademii Medycznej w Krakowie. Uważany jest za twórcę polskiej chirurgii.

Prelegentka poświęciła także uwagę pielęgniarcom pracującym przed wojną w cieszyńskim szpitalu. Były to diakonisy z Polskie-



• Za czasów dr. Jana Kubisza powstały nowe pawilony, starał się ściągnąć najlepszych lekarzy do Cieszyna. Kubisz był osobistym lekarzem prezydenta Ignacego Mościckiego, kiedy ten przyjeżdżał na Zadni Groń do Wisły. Dr Kubisz spędził okupację w Warszawie, pracował w szpitalu ewangelickim, z którego – jako jedyne – udało się ewakuować chorych podczas Powstania Warszawskiego. Po wojnie wrócił do Cieszyna i ponownie kierował szpitalem, zmarł w 1948 roku. Na zdjęciu dr Jan Kubisz przy łóżku chorej na przedwojennym zdjęciu. Fot. ARC rodziny

go Diakonatu Ewangelickiego w Dziegiełowie, który założył wspomniany już Diakonat w Cieszynie. Pierwszą przełożoną Diakonatu była Anna Klimsza (z domu Krygiel), która pochodziła z Sucej Średniej. Na uwa-

gę zasługuje także diakonisa Anna Szalbot, która pochodziła z Wisły, lecz wychowała się u dziadków w Nydku. W czasie wojny działała w ruchu oporu i zginęła z rąk Niemców.

» Wałasi« wystąpili w Browarze Zamkowym Cieszyn

W piątkowy wieczór 2 marca w Browarze Zamkowym Cieszyn wystąpiła prawdziwa legenda muzyki góralskiej – „Wałasi” (na zdjęciu). Wyżyny artystyczne, na jakie wznosi się Zbigniew Wałach z grupą znakomych muzyków, w żaden sposób nie można nazwać „kapelą góralską”. Byłby to z pewnością spory nietakt. Wnuk artysty-malarza Jana Wałacha wychowywał się w kręgu góralskiej tradycji Beskidu Śląskiego, w rodzinie od pokoleń zajmującej się sztuką i muzyką. Występy zespołu to zawsze wydarzenie, patent na wrażliwe i wymagające audytorium. Nie inaczej było w klimatycznej piwnicy Browaru Zamkowego Cieszyn – magicznie, nastrojowo i zachwycająco!

Już od pierwszych chwil „Wałasi” przenieśli publiczność w niezwykły świat karpaccich hal. Szumu strumieni, wiatru, wschodów i zachodów słońca, ognia oraz tęsknoty za naturą. Chwilami zespół zdaje się „malować dźwiękami” krajobrazy. Rodząca się muzyka jest niecodziennym splotem muzyki i natury. Zamykając oczy można się przenieść w świat, którego dzisiaj już nie ma, poczuć dawne zapachy. Wziąć głęboki górski oddech sprzed osiemdziesięciu, a może stu lat.



Fot. ARC

Przez ponad trzydzieści lat swojej działalności Zbigniew Wałach oczarował swoją muzyką kilka kontynentów. Koncertował w całej niemalże Europie, w Indiach, Nepalu, na Cejlonie i w Maroku. Artyści są laureatami Festiwalu Kapel Ludowych i Śpiewaków w Kazimie-

rze Dolnym nad Wisłą, Festiwalu Nowa Tradycja organizowanego przez Polskie Radio, Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, Festiwalu Muzyki Ludów Górskich w Zakopanem, Festiwalu Eurofolk w Płocku.

Muzycy współpracowali z wie-

loma znanymi artystami, m.in. z Stanisławem Deją, Piotrem Baronem, Piotrem Wyleżolem. Od lat współpracują z legendą polskiego rocka – Józefem Skrzekiem, a o ich wszechstronności świadczy m.in. nagroda Złotej Maski za muzykę do spektaklu „Historija o chwaleb-

nym Zmartwychwstaniu Pańskim” w reżyserii Wiesława Komasy.

Muzyka oraz magia niezwykle miejsca. Historia i sztuka to gotowy przepis na bardzo udany koncert. Całą tę ogromną dawkę emocji i wrażeń otrzymała cieszyńska publiczność, która nagrodziła kwartet gromkimi brawami. „Wałasi” ukazali to co najpiękniejsze w muzyce tradycyjnej i zabrali słuchaczy w niezapomnianą podróż po łuku Karpat. Browar Zamkowy Cieszyn jak zawsze przygotował szeroki asortyment doskonałych piw, które warzone są nieprzerwanie od 1846 roku. W tak mroźny wieczór szczególną popularnością cieszył się Porter cieszyński.

Serdecznie zachęcamy do odkrywania niezwyklej historii Browaru Zamkowego Cieszyn. Obiekt można zwiedzać z przewodnikiem w sezonie zimowym w piątki o godz. 17.00 oraz soboty o 12.00, 14.00, 16.00. Więcej informacji na stronie: <http://www.browarcieszyn.pl/zwiedzanie/>. Szukajcie nas także na portalu społecznościowym Instagram: <https://www.instagram.com/browarzamkowycieszynoficjalny/>

Polecamy marcowe wydarzenia koncertowe w Browarze Zamkowym Cieszyn. W najbliższy piątek wystąpi zespół Mikromusic Acoustic Trio. (r)

Moja babcia Lili, mój dziadek Lolo, czyli Lidia i Alois Kozzerowie

Rada bych wóm tu cosi powykłodała. O tym, jak zech kiedysi za dziecka do dziadków na wakacje chodzywała. Na słóžbe, tak to babcia nazywała, Yny nie wiym, co dokładnie tym myślała. Bo my sie tam u nich mieli jak prosioki w życie, Co każdy wnuk potwierdzić może należycie. Jako to tam na Mostach wyglóndało, To wóm tu dzisiaj powykłódóm śmiało.

Tóz spowali my dziecku razym w dziecinym pokoju. A fulali my i śmioli sie do nocy. To uż babcia nic, yny nas rozdzielić musiała, Aby sie też kapke wyspała. Tóz dziadek ku Adrianowi z Markym ze zóglówkym szmarowoł a wachowoł, aby tam żodyn moc nie plotkowoł. Jo se zaś z Agóm ku babci miarkowała, A jakech nimóğa spać, toch muchy na lampie rachowała. W tej sypialni to wóm cosikej dlo dziechuch było. Wielki zdradło, szupliczki pełne koralu i wóniawek a mie sie o tym śniło, Że skoro bedym też tako fieszno paniczka, Co sie paradzi i wónio i maluje se liczka.

Ale pójmy dali, co by my sie przy gupotach nie zdzierżowali. Każde rano ku śniadaniu jo przisła o poł dziewióntej ostatnio, boch je sowa. A dziadek na mnie, co to za wychowa, że już je skoro połednie i obiadwać trzeba. No je prawda, że ón z babcióm uż isto to szóstej kury z królikami do pola wyganiali, zatymco my z dzieckami eszcze słodko spali.

Na śniadani my mieli mimochodnym nasze ulubione rożki z masłym, miodym. Babcia nas aji na chleby z wórsztym namówiała, ale nóm nejwiyncyj ta miodowo wariantu smakowała.

Po śniadaniu i higienie uż my szli do pola. A tam na nas czekało przigód i zabawy wiela. To my groszek łobiyrali i szupki królikóm przez dziurki w klotce do gymby styrkali. To zaś tajnie, aby dziadek nie wiedziół, hop do szopki po zboże do gorści i kuróm my to po placu sulu i dziwali sie jak łóny, jedna przez drugóm, to mało co sie skrzydłami nie utłóky i nie poszłapały, jak sie to to ziarno bijowały.

Tak sie z tego stresu kiela razy wysiliły, że potym dziyń, dwa ani wajca nie nosiły. Też my na maliny chodzywali i rybicy dziadkóm obiyrać pómogali. Kible od malówki pełne tych porzeczek były a mie szkwóry z krzoków po rynec chodzyły. Tak jo z piskiyem wio do szopki po rynkawice, bo mie strasznie przerażały mrowce, szkwóry no i mszice.

Babcia nas na Mostach łokrutnie tuczyła, Co godzinie nóm swaczyny robiła. Wszak my też do chałpy dycki po tydniu o dwa kila ciynżejsi wracali. A jak babcia obiod gotowała, to sie nas pytała, co by my jeść chcieli. A my dycki odpowiedzieli: amoletki albo stryki. Amolety babcia ciyniuški robiła, dómowóm marmeladóm nóm ich potrzyła, Mletym cukrym posypane, zaraz były też spapane. A stryki z dómowych zymnioków robióne krzupały. I same sie nóm na jynzyku rozplywały. Naszo babcia dobro kucharka była, Też insze fajności nóm warziła. Faszyrki, moczki, kołoczce i copy a też nóm smakowały jarzynowe zupy.

Jak też na dziadków przisły taki chynci, Co by se kaj zajechać na kawę i ciastko, to my sie wyzoblykali i do Tadka na Mosty jechali,

albo do Sałajki potym, wyglancowanym złotym Faworytym.

Też spóminóm z tesknotóm na to, jak dziadek jeszcze mioł biółego żigula w garażi a jak se nim w niedziele do kościoła jechało, to w aucie skórom i olejym wóniało. Kaj też sóm ty czasy, co dziecku w aucie nie musiały zapinać pasy! W dziadkowej garażi to sie kaji co nónść dało, było tam stare żelazne autko, co sie na pedały prziciskało, było też koło, wercajk wszelijaki i też my z tyl browali na badminton palki. Yny też bulaci kapke byli, co chwila my na ciotke Lusie dzwónili, że nóm koszyczek spadnył na jeji balkón albo do rynnny od chlywa.

Też nie mało srandy my zażyli, jak nóm dziadkowie stan w zogrodzie postavili, Bo przez dziyń dobre - deki, matrace nasmykane i bawili my sie tam na zmianę, yny gorsze kapke było, jak sie też zećmió. Spać my tam najisto planowali, tóz my też baterke wyfasowali i jak sie już tak we ćmie polygało, to sie nóm kapke poświycić zachciało. I jak my na stropie od stanu szkwóry uwi dzieli, to my o pólnocy zpatki do chałpy lecieli i burzili na dziadków, co by nas do chałpy puścili, bo my sie tych chroboków strasznie wystraszyli.

No łopowiadać bych tu móğła do Wilije, co my tam na Mostach mieli za partyje i jaki srandy my zażyli. Do lasa my też przez Pasieki z dziadkami chodzili, czy na grziby, czy borówki, czy opiyc parówki. Tam sztreka i cugi, to bawió wnu ki. A wnuczki zaś rade pośłóchali, jak babcia o starych czasach wykłodali, tam krowa, tam zymniokowe pole, tam siano w stodole. W lesie, baba Jaga, Megera miyszkała, ale nóm sie nie wiym czymu, jaki wygibała.

Eszcze mi o strychu też cosi spómnąć trzeba, bo tam dycki było iść kuknyć trzeba. Na tyn Boží świat my sie przez okiynko w strzesze dziwali a też wszelijaki bebechi z szaf powycióngali, chladali skarby, stare zabawki. A po wieczorach, to Ci było w kuchyni wielki zgomadzyni.

Bo gdo był troche warty, wiedziół, że na Mostach sie też grajómy karty. Lili, Lolo, Lusia i Danusia - to byli dorośli a krom tego wnuki, wszyscy my posiadali i grać karty zaczynali.

Dziadek karty pokopoł i rozdowoł a gdo umioł żolika czy też sedme, to uż sie rozmysłać miarkowoł jako by tu zaczónć, jakóm karte słożyć, kieróm zaś wycióngnyć a kieróm dołożyć. A dziadek hneda: kupuj, kupuj! Tóz to trza było jechać a nie zdzierżować, bo nikierym sie chciało zaraz aj wygować. Eszcze mie napado hamak na balkónie i czorny chłop pod schodami, to jak my chcieli iść wszeczy lulać wieczór z bratrańcami, Tak tyn nejstarszy przeważnie nastraszył partyje, że sie tam we ćmie pod schodami czorny chłop kryje. No i tyn ostatni, co siedziół na misie, jak zjiścił, że go zbytek dziecek wubec nie czako, yny po schodach na wyrch ucieko, to zaczął krziczyć, aby go poczkali, no i tak my se w mióści pieknie dokuczali.

A babcia z dziadkiym fajni dlo nas byli, cały czas sie o nas moc dobrze starali. I też nas tego kupe o przyrodzie nauczyli, bo my z brachóm kapke panelakowe dziecku byli.

Za wszecko wóm dziynkujym, zdrowia szczynsio winszujym. Co by wom Pan Bóg błogosławił wiele, Aji na polu, aji w kościele. Niech was Panna Maria strzeże w każdej porze. No i to już wszysko, co wnuczka spisać zmóże!

Beata Michalik

REKLAMA

Firma FAKRO CZECH s.r.o.

poszukuje odpowiedzialnej i ambitnej osoby na stanowisko:

REFERENT ds. TECHNICZNO-HANDLOWYCH

Miejsce pracy: Czeski Cieszyń

Zakres obowiązków

- doradztwo w sprawach technicznych i handlowych
- telefoniczna obsługa klienta
- przygotowanie katalogów i cenników produktów
- tłumaczenie materiałów handlowych
- komunikacja z centralą w Polsce

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe (najlepiej kierunku techniczne/budownictwo)
- znajomość języka czeskiego w słowie i piśmie (warunek)
- znajomość języka polskiego w słowie i piśmie (warunek)
- umiejętność współpracy w kolektywie
- odpowiedzialność w działaniu
- dobra znajomość obsługi komputera oraz programów: Word, Excel (warunek)

Oferujemy:

- ciekawą pracę w młodym kolektywie w szybko rozwijającej się i stabilnej firmie
- przeszkolenie
- odpowiednie wynagrodzenie, benefity firmowe

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.

Oferty z życiorysem zawodowym prosimy przysyłać na adres: a.szotkowska@fakro.cz z dopiskiem w tytule CZ/02.2018.

W CV prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Co to był za Zjazd?

Ktoś, kto nie zna bylejakiego stosunku zaolziańskich nauczycieli polskich (choć na pewno nie wszystkich) do języka ojczystego i przeczyta w Internecie wyniki ostatniego Zjazdu Gwiazdzistego, nabędzie niezłomnego przekonania, że np. szkołę jabłonkowską im. H. Sienkiewicza reprezentowali w dużej mierze uczniowie czescy. Inne szkoły również, choć nie tak licznie. Jak inaczej można pomyśleć, widząc wyniki zawodów z nazwiskami (o imionach już nie mówiąc): Niedobová, Kaletová, Kluzová (3x), Cieślárová, Jopková, Čmielová, Roženková, Puczoková itd. itp. I to nie jest spis uczestników wycieczki zagranicznej, gdzie ważne jest to, co w dowodzie osobistym czy w paszporcie, nie chodzi też o dokument urzędowy, na podstawie którego chcemy uzyskać pożyczkę w banku lub pozwolenie na budowę domu. Tu legitymujemy się dokumentem, ale na imprezach polskich szkół, polskich organizacji, w polskich mediach patrzeć do dowodu osobistego i argumentować, że tam jest tak a nie inaczej? Kto jak kto, ale nauczyciele powinni wiedzieć i uświadamiać to uczniom, że w takich sytuacjach, czyli nieurzędowych, powinniśmy poprzez respektowanie norm języka ojczystego manifestować przynależność do polskiego środowiska. Tu nie ma miejsca na to, że komuś się tak czy inaczej wydaje. Zasady są po to, by je respektować i stosować w życiu. Te, które dotyczą pisowni żeńskich nazwisk w języku polskim, są jasne.

Tak samo w każdym innym. Stąd z ust reporterów czeskich, relacjonujących ostatnią olimpiadę, słyszeliśmy o zwycięstwach czy przegranych Kallové, Björgenové, Kowalczykové. Wcale ich nie obchodziło, i słusznie, że w swoich dowodach mają nazwiska bez -ová. Po prostu stosują się do zasad czeskich, a my, jak zawsze, nie wiemy, czy jesteśmy rybą, czy rakiem.

I tu uderzę w ton poważniejszy. Jest jasne jak słońce, że fundamentem wychowania i nauczania jest język ojczysty, nosiciel wiedzy, kultury i świadomości. Ktoś powie, że pisownia nazwisk to szczegół. Otóż nie jest, poprzez nią bowiem również, i tu powtórzę to, co powyżej, manifestujemy przynależność do polskiego środowiska, do polskiej grupy narodowej. Nie mówiąc już o tym, że chodzi o szeroko rozumianą kulturę języka, której naruszanie rzutuje nie tylko na kulturę użytkownika, ale także na jego świadomość. Usuwając np. z gmachu domu po jednej gacie, niepozornej, zdawałoby się, częście, w końcu doprowadzimy do jego zawalenia. Naruszanie systemu języka prowadzi do tego samego, tylko w skutkach o wiele groźniejszego. Konsekwencje erozji języka ojczystego, zwłaszcza w sytuacji mniejszościowej, równają się podcinaniu gałęzi, na której siedzimy. Zaczyna się od -ová, czyli od usunięcia gałęzi jednej, potem następnej, aż w końcu legnie całe drzewo, nie mając czym oddychać.

Daniel Kadłubiec

Cieszyńskie domy, pałace i zamki

Szósty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” ujrzał światło dzienne. W środę w Sali Rzymskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie odbyła się promocja tej obszernej publikacji. Drugie spotkanie promocyjne zaplanowano na 13 bm. w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie.

Beata Schönwald



**Monografia
składa się z 29
przyczynków
napisanych przez
31 autorów. Liczy
608 stron i zawiera
205 kolorowych
i czarno-białych
ilustracji. Ukazała
się w nakładzie
1200 egzemplarzy**

Radim Jež



• Irena Adamczyk i David Pindur prezentują szósty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

„Cieszyńskie Studia Muzealne” to wspólne dzieło placówek muzealnych przedzielonego granicą państwową miasta nad Olzą. Pierwsze trzy tomy wydało Muzeum Śląska Cieszyńskiego, kolejne trzy – Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Ten najnowszy został zatytułowany „Dom, pałac i zamek w kulturze materialnej Śląska” i jest jednym z elementów projektu pn. „Kultura materialna i duchowa”, realizowanego wspólnie przez oba muzea.

Szósty tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” ukazał się pod redakcją Radima Ježa i Davida Pindura. Skład polsko-czeskiej rady redakcyjnej był jednak o wiele szerszy i liczył w sumie osiem dobrze znanych polskich i czeskich nazwisk.

Książka została podzielona na sześć rozdziałów. Tematem pierwszego są „Siedziby na Śląsku w kontekście historycznym, architektonicznym i kulturalnym”. Obejmuje on trzy przyczynki dotyczące m.in. typologii siedzib feudalnych na Śląsku w czasach średniowiecznych oraz architektury zamków Śląska Cieszyńskiego na konkretnych przykładach. Drugi, bardziej obszerny temat nosi tytuł „Wyposażenie wczesnonowożytnych domów w świetle źródeł rękopiśmiennych”. Tymi źródłami są często testamenty i pośmiertne spisy mienia. Z nich dowiadujemy się, jak były wyposażone szlacheckie rezydencje na Śląsku, jak mieszkała

księżna cieszyńska, Elżbieta Lukrecja, a także co należało do wyposażenia domów mieszczańskich oraz kwater wojskowych. „Rozkwit i upadek rezydencji szlacheckich na Górnym Śląsku na przestrzeni wieków” to trzeci z rozdziałów. Zawarte w nim artykuły traktują o losach poszczególnych zamków i pałaców na tym terenie od czasów ich świetności aż po konfiskatę po 1945 roku. Natomiast kolejny rozdział zatytułowany „Kamienice cieszyńskie, ich przemiany architektoniczne i wyposażenie” został poświęcony dwóm cieszyńskim domom mieszczańskim – Konwiktowi Jezuickiemu Trójcy Przenajświętszej w Cieszynie i stojącej przy ryn-

ku i Kamienicy Konczakowskich, a także inskrypcjom pojawiającym się na elewacjach budowli cieszyńskich przełomu XIX i XX wieku.

Piąty temat najnowszego tomu „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” wybiega nieco poza granice Śląska Cieszyńskiego. Świadczy o tym sam jego tytuł „Kolekcjonerstwo, autoprezentacja i architektura na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Małopolski od baroku do modernizmu”. Autorzy zawartych w nim przyczynków skupiają swoją uwagę głównie na architekturze Bielska-Białej, wystroju jego kamienic i willi na przestrzeni wieków oraz kolekcjach książek Sułkowskich i Bruno-

na Konczakowskiego. Tymczasem ostatni rozdział niewiele ma wspólnego z tematem monografii. Stanowi raczej pewne podsumowanie działalności obu placówek muzealnych od momentu wydania zeszłego tomu „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” do 2016 roku. Przedstawia też szóstą z kolei sylwetkę muzealnika – tym razem Jaroslava Zahradníka. Całość zamyka obszerny indeks występujących w książce nazwisk.

Uczestnicy środowca promocji mogli zabrać najnowszy tom „Cieszyńskich Studiów Muzealnych” do domu. Publikację rozdawano bezpłatnie, ponieważ została wydana ze środków unijnych. ▲

Ondraszek dla małych i dużych

Scena „Bajka” Teatru Cieszyńskiego wystawiła w piątek polską premierę sztuki „O zbójniku Ondraszku”. Scenariusz do przedstawienia, który dwa tygodnie wcześniej miał swoją czeską premierę, był wspólnym dziełem Leny Pešák i Tomáša Kočka, reżysera i autora muzyki.

To spektakl, który łączy w sobie wszystkie cechy dobrego przedstawienia dla dzieci i nie tylko. Akcja, którą w tym przypadku jest historia życia i śmierci zbójnika Ondraszka, przedstawiona jest w sposób prosty i zrozumiały. Powiedzielibyśmy po kolei, bo dzieci lubią, żeby zdarzenia się łączyły ze sobą. Jest zatem pokazany Ondraszek w béciku, potem w wieku chłopięcym i wreszcie jako dojrzały mężczyzna i przywódca.

Spektakl „O zbójniku Ondraszku” to jednak coś więcej niż suchy życiorys pokazany w kilku przekonujących scenach. Losy Ondraszka splatają się tutaj z losami węża „Złotogłowca”, czyniąc całość bardziej tajemniczą i baśniową zarazem. W rezultacie to przedstawienie ogląda się w napięciu. Dzieci siedzą cicho, w skupieniu, nie ma nudy i wiercenia się na krześle. Dorosły widz ma tak samo. – Jakoś szybko się to skończyło. Chciałoby się jeszcze trochę pooglądać – dzieli się ze mną swoim spostrzeżeniem jedna z



• „O zbójniku Ondraszku” to propozycja dla wszystkich pokoleń. Fot. BEATA SCHÖNWALD

babć. Muszę przyznać jej rację, bo w tym spektaklu nie ma momentów, kiedy dzieci świetnie się bawią, a rodzice się nudzą, bo wszystko już widzieli, o wszystkim słyszeli i nic ich nie zaskoczy.

Kiedy jakiś czas przed premierą rozmawiałam z reżyserem Tomášem Kočką, zgodził się ze mną co do tego, że każde przedstawienie dla dzieci powinno mieć pewien edukacyjno-wychowawczy ład-

nek. W „Ondraszku” nie brakuje takich treści. Widz dowiaduje się, gdzie i kiedy Ondraszek przyszedł na świat, gdzie się kształcił i jakimi władał językami. Przekonuje się, że sprawiedliwość, dobroć, przyjaźń, męstwo, ale i współczucie ludziom żyjącym w biedzie – to wszystkie cechy prawdziwego bohatera. I wreszcie, uczy się bycia dumnym ze swoich korzeni. Bo to historia, jak zaznacza Kočko, opowiadająca nie

o Robin Hoodzie, ani o Janosiku, ale o naszym beskidzkim zbójniku Ondraszku.

Sukces przedstawienia tkwi jednak nie tylko w dobrze opowiedzianej legendzie. Swoje robi tu muzyka i piosenki. Muzyka wpadająca w ucho, grana na żywo, piękne melodie i mądre teksty piosenek. Mówi się, że muzyka łagodzi obyczaje. W przypadku spektaklu o beskidzkim zbójniku po mocnych scenach roz-

ładowuje napięcie, ale też posuwa wątek dalej. Te piosenki nie są więc zwykłymi przerywnikami, ale integralną częścią opowieści, która, niestety, nie kończy się happy endem. Znamy to przecież – Juraszek zabija Ondraszka. I tu dalsza pochwała dla twórców przedstawienia, którzy z jednej strony „w obawie o psychiczny komfort małego widza” nie pominieli tego momentu, z drugiej zaś darowali sobie obrazek trupa leżącego w kałuży krwi. W efekcie dziecko dowiaduje się, w jaki sposób Ondraszek został podstępnie zabity, sama śmierć pozostaje już jednak sprawą tajemniczą i intymną zarazem, niedostępną dla oczu gapiów.

Choć ginie główny bohater, dzieci nie wracają do domu z płaczem. Wracają z pytaniami. Na niektóre z nich dostają odpowiedź jeszcze w czasie spektaklu, kiedy dowiadują się, że dobro nawet po śmierci wciąż jeszcze procentuje oraz że zdrada i śmierć zostają ukarane. Na inne pytania muszą odpowiedzieć już rodzice i opiekunowie. Wychodząc w piątkowy wieczór z teatru, sama byłam świadkiem takiej rozmowy, gdy babcia tłumaczyła wnuczce, dlaczego Juraszek postąpił tak, jak postąpił. W czasach, gdy zawiść, zadróż i gonitwa za pieniędzmi wielu ludziom nie dają spokoju, warto poszukać tej odpowiedzi. (sch)

Dziennik lektur przez całe życie

Kiedyś wszyscy je prowadziliśmy. Z większą lub mniejszą pasją. Dziś dzienniczki lektur nadal należą do obowiązków wynikających ze szkolnej edukacji. Jednak mało kto z dorosłych chce się w to „bawić”.

Beata Schönwald

Maryla Hlávka-Kraina z Mostów koło Jabłonkowa prowadzi taki dziennik lektur od piętnastu lat. Tak jak kiedyś, będąc uczennicą, z obowiązku zapisywała w dzienniczku przeczytane książki, teraz robi to bez przymusu. W rezultacie jej dzienniczek zawiera obecnie 355 pozycji. Wszystkie zapisy sporządza odręcznie, zwykłym wiecznym piórem. – Dzienniczek ów swe istnienie zawdzięcza mojemu mężowi Hugo, który ofiarował mi go, ponieważ był wyprowadzony z równowagi moim tempem czytania – jedna książka dziennie w czasie mojej choroby – czyta zamieszczoną z przodu notatkę moja rozmówczyni. – W tym czasie naprawdę bardzo dużo czytałam. Do grubego zeszytu w twardej okładce, który podarował mi mąż, nie zapisałam już co prawda tych wszystkich książek, które zdążyłam pochłonąć w czasie choroby. Kolejne dokumentowałam już jednak pieczołowicie – zaznacza.

Pierwszy zapis pochodzi z marca 2002 roku. Na każdą przeczytaną pozycję pani Maryla przeznaczona jest jedna strona. U góry zapisuje imię i nazwisko autora, tytuł książki, rok wydania i liczbę stron. Niżej zamieszcza streszczenie. – Często inspiruję się krótkim opisem zamieszczonym na okładce książki. Jednak nie każda książka taki posiada. Wtedy jestem zdana wyłącznie na siebie. Zawsze też – szczerze i bez owijania w bawełnę – dodaję własne opinie, odczucia i spostrzeżenia – przybliża autorka dziennika, dodając, że tylko w jednym przypadku nie udało jej się przeczytać książki do końca. Ten fakt też jednak postanowiła odnotować w swoim dzienniku.

Są tacy, którzy zapisywanie przeczytanych książek uważają za czynność zasługującą na podziw, ale i osoby, które traktują to jako dziwactwo. – Dla osoby, która dużo czyta, to przede wszystkim bardzo praktyczna rzecz. Wystarczy powiedzieć, że jedna z moich ulubionych pisarek, Joanna Chmielewska, ma w swoim dorobku ok. 70 książek. Czasem gubię się w tym, którą już czytałam, a której jeszcze nie trzymałam w ręce. Wtedy pomaga mi dziennik – mówi. Przyznaje jednak, że ponieważ ma już kilkaset opisanych pozycji, poszukiwania polegające na wertowaniu zeszytów stają się coraz bardziej żmudnym zajęciem. Dlatego myśli o czymś w rodzaju kartoteki – alfabetycznego spisu autorów i ich książek.

Maryla Hlávka-Kraina czyta po polsku, czesku i słowacku. W tych trzech językach można wypożyczyć książki w bibliotece publicznej w Mostach koło Jabłonkowa. Najczęściej sięga jednak po polską literaturę współczesną. W tłumaczeniu na polski czyta też wiele książek zagranicznych autorów. – Jeżeli jednak coś czytam po czesku, to po czesku to również opisuję – zaznacza.

Taki cenny prezent

Autorka dziennika lektur mówi, że od dziecka lubiła czytać, lubiła chodzić do biblioteki i pamiętać towarzyszący jej tam specyficzny zapach starych książek. Bardzo długo marzyła też o zawodzie bibliotekarki. W końcu jednak została nauczycielką. Teraz z pozycji pedagoga i dyrektora mosteckiej polskiej podstawówki stara się wszczepić



355 pozycji liczy dziennik lektur Maryli Hlávki-Krainy. Każdy zapis obejmuje tytuł książki, imię i nazwisko autora, rok wydania, liczbę stron, krótkie streszczenie oraz własną opinię czytelnicy. Spośród polskich autorów pojawiają się takie nazwiska, jak Chmielewska, Nurowska, Nepomucka czy Rodziewiczówna, z zagranicznych są to Dick Francis czy Dan Brown. Najnowszy zapis, to „Blizna” Danuty Chlup.

• Maryla Hlávka-Kraina ze swoim dziennikiem lektur. Fot. BEATA SCHÖNWALD

uczniom zamiłowanie do książki, a także konsekwentnie pilnuje, by każde dziecko miało swój dzienniczek lektur. – Moich uczniów zmuszam do czytania, a od klasy drugiej wymagam również prowadzenia dzienniczka lektur. Na początku chodzi, oczywiście, o bardzo proste zapisy zawierające tytuł książki, nazwisko autora, jedno zdanie z książki i rysunek. Zależy mi jednak, by dzieci od początku uczyły się wyrażać własną opinię na temat przeczytanej lektury i zamieszczały choć jedno zdanie własnej oceny. Zawsze wtedy podkreślałam, że ta ocena wcale nie musi być pozytywna. Bo też nie każda książka musi się podobać. Uczeń może uznać ją za nudną albo ciekawą, wesołą lub smutną, odpowiednią bardziej dla dziewcząt lub bardziej dla chłopaków. W przeczytanej książce może zainteresować go konkretny bohater, ale też ładne ilustracje lub przepis na szarlotkę. Uważam, że każde z tych spostrzeżeń zasługuje na to, by o nim wspomnieć. Tu nie stawiam żadnych ograniczeń – przekonuje dyrektorka. Dzienniczki swoich podopiecznych później sumiennie przegląda. Poprawia błędy i dodaje słowną ocenę. Oczywiście, motywując do dalszego czytania i zapisywania.

O tym, że dobry przykład rodzica przynosi o wiele większe efekty niż czcze gadanie, Maryla Hlávka-Kraina przekonała się w przypadku swojej córki. – Pamiętam, jak męczyła się z dzienniczkiem, będąc uczennicą naszej szkoły. Teraz uczęszcza do 7. klasy szkoły podstawowej w Jabłonkowie i chociaż tam dziennik lektur nie jest wymagany, nadal go prowadzi. Od września do lutego opisała w nim już dziewięć książek – cieszy się jej mama i nauczycielka. Z nią było podobnie. Miłość do książek wyniosła z domu rodzinnego. – Nie mieliśmy wielkiego majątku, ale co mieliśmy duże, to bibliotekę. W naszym domu rodzinnym książki stanowiły wartość samą w sobie. Rodzice od dzieciństwa wprowadzali nas

Fragmenty z dziennika

Danuta Noszczyńska: „Mogło być gorzej”

Zaczyna się trochę jak kryminał, ale bez ofiary. Humor podobny do Chmielewskiej. Na początku „takie sobie”, ale potem się rozkręciło.

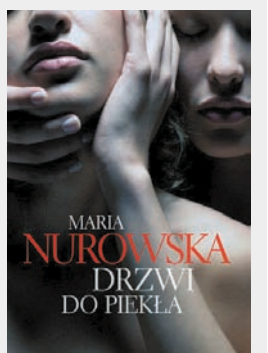
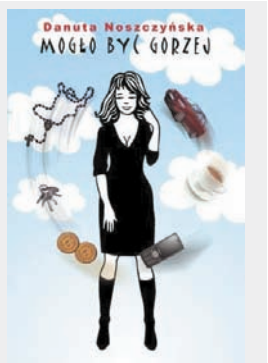
Ewa Ostrowska: „Ja, pani woźna”



Dobrze się czyta, ale moim zdaniem, za to, jak odnosił się do niej dziesięcioletni syn, miał być sprany na kwaśne jabłko. Ona uderzyła go tylko raz!!! Są przecież pewne granice!

Maria Nurowska: „Drzwi do piekła”

Opis warunków życia więziennego jest bardzo realistyczny, przynębiający, odrażający – STRASZNE!!! W niektórych momentach było mi aż niedobrze i chciałam przerwać czytanie, lecz wątek był silniejszy.



w świat książek. Kiedy tato w latach 80. ub. wieku studiował zaocznie w Pradze, zawsze przywoził mi i moim siostrą chociaż cieniutką polską książeczkę. W tych czasach granice z Polską były pozamykane, jednak w Instytucie Polskim w Pradze można było zdobyć polskie publikacje. My traktowałyśmy je zawsze jako cenny prezent – podkreśla pani Maryla. Stwierdza jednak, że współczesne dzieci nie darzą już książek takim szacunkiem. – U nas w domu było nie do pomyślenia, żeby przegiąć róg kartki lub bazgrać coś w książce. A na pewno już nie długopisem – zauważa.

Lek na każde zło

Maryla Hlávka-Kraina nadal traktuje książkę jako dobry prezent. Polskie książki, zamiast kiczowatych pamiątek,

od kilkunastu lat przywozi z wakacji dla swojej cioci. – Ciocia ma 78 lat i jest zagorzałą czytelniczką. Kiedy nie może zasnąć, nie sięga po tabletki na bezsenność, ale czyta tak długo, zanim nie zmorzy jej sen. Chociaż mamy odmienne gusta, bo ja kocham kryminały, a ona za nimi nie przepada, zawsze znajdują się takie tytuły, po które każda z nas chętnie sięgnie – przekonuje mosteczanka. W książki zaopatruje się głównie podczas urlopów spędzanych regularnie nad polskim Bałtykiem. – Tam zawsze odbywa się kiermasz książek, w związku z czym ja wracam do domu z pełną torbą – śmieje się pani Maryla. Dla niej książka jest bowiem takim lekiem na każde zło, który gwarantuje przyjemny relaks, a w ciężkich chwilach pozwala oderwać się od ponurych myśli. ▲

W świecie informacji i dezinformacji

W Pradze rozpoczął się ogólnokrajowy festiwal filmów dokumentalnych poświęcony prawom człowieka „Jeden Świat”. Jedynym miastem festiwalowym w naszym regionie (oprócz stolicy województwa – Ostrawy), będzie Trzyńciec. Seanse filmowe połączone z debatami będą odbywały się od 4 do 8 kwietnia w kinie „Kosmos”, w bibliotece oraz w herbaciarni „V pohodě”. Już od połowy marca zaplanowane są natomiast imprezy towarzyszące. Rozmawiamy z Haną Pietrową, koordynatorką festiwalu w Trzyńcu.



• Hana Pietrowa na tle plakatu festiwalowego. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Głównym tematem tegorocznej edycji będzie dezinformacja, czyli z angielskiego „fake newsy”. Filmy zostały dobrane pod tym kątem?

– W przededniu rozpoczęcia festiwalu przedstawimy w bibliotece książkę czeskich autorów o „fake newsach”. Na scenie będziemy czytali fragmenty, udział weźmie jeden z autorów, Vojtěch Bruk. W sobotę 7 kwietnia w bibliotece wyświetlimy filmy, które dotyczą dezinformacji i teorii spiskowych. W planie są obrazy o rosyjskiej propagandzie („Nasz nowy prezydent”), a także o pracy osób, których zadaniem jest usuwanie szkodliwej treści z mediów społecznościowych. Go-

ściem będzie przedstawiciel grupy Demagog, która zwraca uwagę na kłamstwa i manipulacje w wypowiedziach polityków. Pojawi się również Słowak Tomáš Čížik, analityk zajmujący się m.in. polityką Stanów Zjednoczonych.

Który film zainauguruje tegoroczny festiwal?

– „Granice pracy” – obraz opowiadający o warunkach, w jakich w Republice Czeskiej pracują przedstawiciele najgorzej opłacanych zawodów. Obecne będą autorki – dziennikarki Apolena Rychlíková i Saša Uhlava. Seans w kinie „Kosmos” będzie specyficzny, ponieważ film ten zawiera komentarz dźwiękowy dla niewidomych oraz kolorowe napisy dla niesłyszących.

A inne tematy?

– Mamy filmy ekologiczne. Jeden z nich, dotyczący ratowania słoni afrykańskich przed wyginięciem, ma związek z Trzyńcem, ponieważ to właśnie trzyńczanin Arthur F. Sniegón założył organizację Safe Elephants. Będzie film o miejscach na Syberii, usianych grobami ofiar gułagów, ale też dokumenty o tematyce sportowej. Ich projekcje w piątek 6 kwietnia poprzedzi wspólny bieg ulicami miasta pn. „Biegnij do kina”. Jeden z filmów porusza temat doping w przygotowaniu rosyjskich olimpijczyków.

Będzie miejsce na aktualne konflikty zbrojne i gorący temat migracji?

– Tym problemom będą poświęcone takie filmy, jak „Miasto duchów” czy też „Cudzoziemiec w raju” – dokument o przyjmowaniu uchodźców w różnych krajach. Nie zabraknie ukraińskiej problematyki, którą pokaże filmowy reportaż o starych ludziach żyjących w Donbasie. Pomimo wojny nie chcą lub nie mogą opuścić swoich domów.

Co roku urządzenie specjalne seanse filmowe dla szkół średnich z kilku miast regionu. Współpraca z Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie jest specyficzna?

– Co roku włączamy się w „Dzień Tolerancji”, który odbywa się w gimnazjum. W tym roku zaplanowany jest na 21 marca. Uzgodnimy ze szkołą wybór trzech filmów, któ-

re będą wyświetlane na tej imprezie. Obecni będą także goście, odbędą się warsztaty.

Która z imprez towarzyszących zasługuje na szczególną uwagę?

– Wszystkie będą ciekawe, ale w szczególności chciałabym zaprosić 3 kwietnia na popołudnie w bibliotece. Weźmie w nim udział szereg ciekawych gości, można będzie dyskutować na najróżniejsze tematy. Zapraszam także na wystawy oraz imprezy muzyczne – 22 marca do kina „Kosmos” na koncert piosenek z repertuaru Teatru „Semafor”, przygotowany przez Podstawową Szkołę Artystyczną w Trzyńcu, oraz 31 marca na koncert kapel alternatywnych do Domu PZKO w Gródku. ▲

Wirtualnie po drewnianych kościołach

Na stronie internetowej Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie i Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie pojawiła się nowa zakładka umożliwiająca wirtualne zwiedzanie drewnianych kościołów na Śląsku Cieszyńskim. Autorem zdjęć jest fotograf muzeum w Cieszynie, Krystian Firla.

Jak długo trwało robienie zdjęć?

– W teren jeździliśmy w trójkę. Oprócz mnie również informatyk naszego muzeum, Sławomir Szwieczek, odpowiedzialny za wirtualną postać naszych wędrowców po drewnianych kościołach, oraz Irena Adamczyk – opiekująca się działem sztuki w naszej placówce. Rozpoczęliśmy mniej więcej w połowie wakacji, a ostatnie zdjęcia robiliśmy w październiku. Zwykle na jeden kościół przeznaczaliśmy jeden dzień, choć zdarzało się, że sfotografowaliśmy dwa kościoły przy jednym wyjeździe, a innym razem wracaliśmy na dane miejsce ponownie ze względu na pogodę. Dużo więcej czasu niż samo wykonanie zdjęć zajęła później obróbka materiału, sklejanie poszczególnych zdjęć w panoramy i ich programowanie.

W sumie sfotografowanych zostało jedenaście kościołów po polskiej i jedenaście po czeskiej stronie.

Jak bardzo szczegółowe były te zdjęcia?

– Staraliśmy się każdy obiekt przedstawić z zewnątrz i od środka. Liczba ujęć robionych z zewnątrz była uzależniona od dostępności terenu, w którym kościół się znajdował, zaś liczba tych wykonanych wewnątrz – od wielkości świątyni i wystroju. W środku staraliśmy się zrobić zawsze po kilka najciekawszych panoram – przy ołtarzu, środek i na chórze, gdzie nierzadko znajdowały się warte sfotografowania stare organy. W tych kościołach, gdzie było wiele do pokazania, robiliśmy więcej panoram. W rezultacie niektóre wirtualne wycieczki składają się nawet z ośmiu, dziewięciu panoram, a inne, jak np. w przypadku niewielkiej kaplicy w Liskowcu, zaledwie z trzech.

Który kościół zrobił na panu największe wrażenie?

– Ciężko powiedzieć, który największe, bo każdy kościół był inny. I to jest ciekawe, bo na początku nam się wydawało, że wszystkie



• Krystian Firla przez trzy miesiące fotografował drewniane kościoły. Fot. BEATA SCHÖNWALD

drewniane kościoły można wrzucić do jednego worka. Kiedy jednak przyjeżdżaliśmy na miejsce, okazywało się, że każda świątynia jest inna pod względem otoczenia, architektury zewnętrznej i wystroju. Stylistyka była więc naprawdę bardzo różna. Niektóre obiekty były raczej proste w wykonaniu, inne z kolei bardzo wystawne. Niektóre stały wśród rozległej nekropolii, inne w otoczeniu leśnym. Zauważalna była też różnica między wystrojem kościołów w Polsce i w Czechach, co prawdopodobnie ma

związek z bogatszym życiem sakralnym po polskiej stronie.

Wspominał pan, że trzeba było umawiać się na zdjęcia. Czy pod tym względem napotykaliście na jakiejś przeszkodzie?

– Problem drewnianych świątyni polega na tym, że często chodzi o kościoły filialne należące do którejś z sąsiednich parafii. Czasami faktycznie było więc trudno znaleźć kontakt do odpowiedniej osoby. Te kościoły są na co dzień pozamykane i nie było tak, jak nam się po-

czątku wydawało, że przyjeździemy na miejsce i zrobimy zdjęcia. Choć zdarzały się niespodzianki, jak np. popsuty telefon na jednej z plebanii, to w końcu zawsze udawało nam się dotrzeć do odpowiedniej osoby i umówić się na sesję. Pewnym zaskoczeniem była dla nas sytuacja w Olbrachcicach, gdzie okazało się, że właścicielem kościoła nie jest parafia, ale gmina i że to z nią należy się umawiać w sprawie otwarcia kościoła.

Czy zdążyliście jeszcze przed pożarem sfotografować kościołek w Gutach?

I tak, i nie. Wracając z jednego z wyjazdów, pani Irena stwierdziła, że jest ładna pogoda i mamy jeszcze trochę czasu, dlatego możemy podjechać do Gutów i sfotografować tamtejszy kościółek chociaż z zewnątrz. Był on jednak zamknięty, bo nie byliśmy umówieni z proboszczem. Zanim obiekt spłonął, udało nam się więc zrobić przynajmniej zdjęcia z zewnątrz i w wieży. Po pożarze wróciliśmy tam jeszcze, by zrobić jedną panoramę już ze zgliszczami. Nie mamy jednak żadnych panoram pokazujących wnętrza. (sch)

SPORT

Zaolziacy najlepsi na zimowych igrzyskach!

Polacy z Republiki Czeskiej zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej XIII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych „Krynica-Zdrój 2018”. Drugie miejsce zajęła ekipa Litwy, a trzecie reprezentacja Białorusi. – W tym roku znowu było ostro i z Litwą rywalizowaliśmy do samego końca. Kiedy jednak zobaczyłem, że nasi zawodnicy zdobyli złote medale także w nordic walking, byłem już spokojny o końcowy wynik – mówił „na gorąco”, tuż po ogłoszeniu ostatecznej klasyfikacji Henryk Cieślar, szef zaolziańskiej ekipy, która na igrzyskach startowała pod szyldem PTTS „Beskid Śląski”.

Witold Koźdoń

XIII Światowe Igrzyska Polonijne „Krynica-Zdrój 2018” zakończyły się w czwartek wieczorem. 650 sportowców z całego świata rywalizowało w takich dyscyplinach jak narciarstwo alpejskie i biegowe, snowboard, short track, łyżwiarski wielobój, hokej czy nordic walking. W tym roku jednak nie tylko rywalizacja sportowa była istotna. Dla Polonii była to okazja do spotkania się w gronie rodaków oraz uczestnictwa w obchodach setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

W ramach obchodów rocznicy, w czwartek na krynickim deptaku, Polonusi pobiegli w specjalnym biegu poświęconym pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Prócz tego w ostatnim dniu igrzysk rywalizowano tam w nordic walking oraz turnieju rodzinnym. Jednocześnie na stoku Krynicy Jaworzynskiej trwała ostatnia na tych igrzyskach konkurencja alpejska, czyli slalom równoległy.

– Dziś mamy super warunki, najlepsze w ciągu tych trzech dni. Słońce naładowało wszystkich pozytywną energią, a dodatkowo rywalizacja we dwóch na stoku jest moim zdaniem bardzo fajna – mówił dziennikarzom Adam Farny.

– Generalnie w tym wszystkim chodzi o spotkanie się, ale rywalizacja sportowa dodaje wydarzeniu smaczku – mówił z kolei Andrzej Janeczko z Hiszpanii.

– To już moja dziesiąta olimpiada i jestem bardzo szczęśliwa, bo zdobyłam dwa brązowe medale w konkurencjach alpejskich – przekonywała dla odmiany 75-letnia Barbara Kosek z Austrii, która była jedną z najstarszych uczestniczek igrzysk.

Jacek Hankosik z Niemiec twierdził zaś, że najważniejsze jest, by w igrzyskach brała jak najliczniej udział polonijna młodzież. – Komuś trzeba będzie bowiem przekazać pałeczkę – mówił.

Jarosław i Karolina Narkiewiczowie z Litwy byli za to pod wrażeniem Krynicy i tamtejszej infrastruktury sportowej. – Do dyspozycji mamy wspaniałe obiekty, spadło dużo śniegu i mimo, że jest zimno, dobrze się jeździ – przekonywali.

Krynica-Zdrój i niedaleka Ptaszkowa, w której rywalizowali narciarscy biegacze, rzeczywiście mogą pochwalić się sportową infrastrukturą na najwyższym poziomie. – Nasze trasy biegowe

posiadają homologację FIS, spełniają więc wszelkie wymogi i dlatego mogą być u nas rozgrywane zawody bardzo wysokiej rangi – mówił Piotr Krok, wójt gminy Grybów, w której znajduje się Ptaszkowa.

Z kolei burmistrz Krynicy Dariusz Reško żałował, że tegoroczne igrzyska polonijne tak szybko przeszły do historii. Przypominał też, że odbywały się one nie tylko w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, ale także w roku jubileuszu 225-lecia ustanowienia Krynicy uzdrowiskiem. – Mam nadzieję, że czuli się państwo w naszym mieście dobrze, mimo że pewnie bardzo wymarżliście. Wydaje mi się jednak, że stworzyliście wspaniałą i gorącą atmosferę, która łagodziła skutki panujących u nas mrozów – mówił podczas uroczystości zakończenia olimpiady Reško.

W czwartek wieczorem w hotelu „Krynica” rozdano ostatnie komplety olimpijskich medali, ogłoszono też zwycięzców klasyfikacji drużynowej. A w niej reprezentacja Zaolzia prowadziła od pierwszego dnia igrzysk. Na naszych olimpijczyków nie było mocnych zwłaszcza w konkurencjach alpejskich.

– Staramy się jednak być jak najbardziej wszechstronnymi, dlatego od lat popieramy udział na igrzyskach całych rodzin. Zależy nam bowiem, by nasza reprezentacja miała charakter wielopokoleniowy, a nasi zawodnicy startowali nie tylko w kategoriach „dorosłych”, ale także w kategoriach dziecięcych oraz w grupach seniorów – tłumaczył Henryk Cieślar.

W trakcie tej uroczystości ogłoszono również, że przyszłoroczne, letnie igrzyska polonijne odbędą się w Gdańsku, natomiast za dwa lata na XIV igrzyskach zimowych Polonusi ponownie spotkają się w Krynicy. ▲

Sypnęło medalami

Podczas tegorocznych igrzysk ekipa „Beskidu Śląskiego” zdobyła łącznie 21 medali złotych, 11 srebrnych i 17 brązowych. Drużyna Polacy z Litwą wywalczyli 14 złotych krążków, 18 srebrnych i 12 brązowych, a trzecia Białoruś miała na swym koncie 12 złotych medali, 11 srebrnych i 15 brązowych. W pierwszej piątce igrzysk uplasowały się jeszcze ekipy Rosji i Niemiec.



Zdjęcia: Norbert Dąbkowski

Kolebka polskiego hokeja

Zimowe Igrzyska Polonijne po raz pierwszy gościły w tym roku w Krynicy-Zdroju będącej największym uzdrowiskiem w Polsce, a jednocześnie znanym od czasów przedwojennych ośrodkiem sportów zimowych. Krynica jest stolicą polskiego saneczkarstwa oraz kolebką polskiego hokeja na lodzie. Uzdrowisko odwiedzali Fredro, Konopnicka, Matejko, Pol, Asnyk, Reymont czy Wyspiański. Reportaże pisała stamtąd Zapolska. W dwudziestolecie międzywojennym Krynica była popularna przede wszystkim za sprawą światowej sławy tenora Jana Kiepurę, który przyjeżdżał tam na narty, a w 1934 r. stał się właścicielem słynnej willii „Patria”.

W latach 60. i 70. Krynica poważnie rozbudowano. Przewodząc w „osobonoclegach” miejscowość podupadła jednak jako ośrodek kultury i sportu. Od 1990 r. zrobiono wiele, aby przywrócić Krynicy jej dawną markę. Temu celowi służą m.in. organizowane tam od 1992 r. Fora Ekonomiczne, czyli coroczne międzynarodowe spotkania przedstawicieli kręgów gospodarczych i politycznych z Europy Środkowo-Wschodniej.





Był straszny kociol. Ja sobie kulturalnie stałam i czekałam na paleczkę

Patrycja Wyciszkiewicz, skomentowała srebro polskiej sztafety 4x400 m w lekkoatletycznych halowych MŚ w Birmingham

Wszystko albo nic

Zakończyła się faza zasadnicza Tipsport Ekstraligi, w której wywalczone punkty w 52 meczach przełożyły się na sukces, bądź też klęskę, bo za takie można uznać udział lub brak drużyny w fazie pucharowej. W Trzyńcu i Witkowicach mają powody do zadowolenia.

Janusz Bittmar

●●●
Zaczyna się najważniejsza część sezonu. Mecze z Pardubicami nie będą spacerkiem po plaży

Przed nami eliminacje play off, a w następnym tygodniu ścisła runda pucharowa. Sześć klubów bezpośrednio przebiło się do ćwierćfinałów: Pilzno, Hradec Kralowej, Trzyniec, Witkowie, Brno, Pardubice. Stalownicy Trzyniec zakończyli zmagania podstawowe na trzecim miejscu w tabeli, z identycznym dorobkiem punktowym jak czwarte Witkowie. To oznacza, że w ćwierćfinale obie nasze drużyny trafią na rywali z „wielkiej szóstki” – Trzyniec zmierzy się w ćwierćfinale z Pardubicami, Witkowie z obrońcami mistrzowskiego tytułu, Kometa Brno. Początek rundy ćwierćfinałowej zaplanowano na 13 i 14 marca, atut własnego lodowiska w pierwszych dwóch konfrontacjach będzie po stronie Trzyńca i Witkowie. O przepustkę do ćwierćfinału powalczą od dziś Liberec ze Spartą Praga i Ołomuniec ze Zlinem. Zwycięzców wyłonią trzy wygrane mecze. Począwszy od ćwierćfinałów do awansu potrzebne będą cztery zwycięstwa.

Zaczyna się najważniejsza część sezonu. Mecze z Pardubicami nie będą spacerkiem po plaży. – Zapowiada się zacięta rywalizacja – prognozuje Šimon Hrubec, bramkarz Stalowników Trzyniec. W ostatniej kolejce Hrubec nagimnastykował się na tafli Młodej Bolesławi, gdzie Stalownicy poległ w karnych 2:3. Dwa dni wcześniej pierwszy golkeeper podbeskidzkiego klubu zakosztował pardubickich pierników, z gorzkim posmakiem, albowiem trzyńczanie przegrali w Werk Arenie z Pardubicami 2:6, a Hrubca w 34. minucie zmienił Peter Hamerlík. – To była nauka na przyszłość, teraz już wiemy, że na najbliższe mecze w play off. Kluczowe mogą być pierwsze dwa spotkania w Werk Arenie, w których za wszel-

ką cenę musimy wykorzystać atut własnego lodowiska – zaznaczył Hrubec. Pod Jaworowym wierzą, że do przyszłego tygodnia lista kontuzjowanych graczy ulegnie zmniejszeniu.

Do ćwierćfinałów szykują się również w Ostrawie. Młody zespół trenera Jakuba Petra w ostatniej kolejce pokonał w Ostravar Arenie drużynę Liberca 3:2 golem Marka Hrbasa z 2. minuty dogrywki. – Dla mnie i całej drużyny obecny sezon to piękny sen. Niewiele osób wierzyło w Witkowie, byliśmy outsiderami, a proszę, zatrzymaliśmy się na czwartym miejscu i nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa – stwierdził Petr. W podręczniku trenera Jakuba Petra z pewnością znajduje się już recepta na Kometa Brno, która zakończyła sezon zasadniczy na piątej pozycji, czyli z lekkim niedosytem. – Kometa nie sprzedaje tanio skóry. Jednak w tej fazie sezonu każdy przeciwnik jest wymagający. Ja najbardziej cieszę się z dorobku punktowego, bo wywalczyliśmy 92 punktów i przy okazji zaprzeczili też teoriom spiskowym pojawiającym się zawsze w końcówce sezonu – zapewnił Petr, znany z nietuzinkowych metod treningowych i podejścia do hokeja. Jego podopieczni na wszystkie mecze podróżują w idealnie skrojonych garniturach. Nacisk na elegancki ubiór jest podobno formą przedmeczowej terapii. Zdaniem hokeistów dobrze skrojony garnitur pozwala im w autokarze zapomnieć o nerwówce. ▲



● W ćwierćfinale play off spotkają się na tafli starzy znajomi – m.in. Jiří Polanský (Trzyniec) i Marek Trončínský (Pardubice). Fot. MARIAN JEŽOWICZ

TIPSPORT EKSTRALIGA

ML. BOLESŁAW – TRZYNIEC 3:2 (K)

Tercje: 0:0, 1:1, 1:1 – 0:0. Bramki i asysty: 21. Orsava (Valský, Žejdl), 59. Páčovský (Lenc, Klepiš), dec. karny Lenc – 29. Polanský (Adamský), 57. Martin Růžička (Hrňa). Trzyniec: Hrubec – D. Musil, M. Doudera, Linhart, Roth, Jank, L. Kovář – Petružálek, R. Vlach, Martin Růžička – Dravecký, Marcinko, Hrňa – Adamský, Polanský, Svačina – Rákos, Cienčila, O. Kovařík.

WITKOWICE – LIBEREC 3:2 (D)

Tercje: 1:2, 1:0, 0:0 – 1:0. Bramki i asysty: 10. Olesz (Hrbaš, Dej), 22. Szturc, 62. Hrbaš – 2. Bulíř (Kvapil), 12. Bakoš (Filippi, Bulíř). Witkowie: Bartošák – Klok, Sloboda, Hrbaš, Baranka, Výtisk, Trška – Olesz, Lev, Dej – D. Květoň, Roman, Tybor – Bartovič, Mahbod, Szturc – Kurovský, Š. Stránský, P. Zdráhal – T. Jáchym.

Tabela końcowa

Rank	Team	Points	Goals	Goals Against
1.	Pilzno	52	107	172:123
2.	Hradec Kr.	52	99	146:101
3.	Trzyniec	52	92	143:122
4.	Witkowie	52	92	157:119
5.	K. Brno	52	90	148:121
6.	Pardubice	52	76	128:139
7.	Liberec	52	76	132:138
8.	Ołomuniec	52	75	129:136
9.	Zlin	52	74	121:140
10.	Sparta Praga	52	71	140:150
11.	Chomutów	52	68	132:155
12.	Mł. Bolesław	52	65	118:139
13.	Jihlava	52	57	106:139
14.	Litwinów	52	50	118:168

Remis Karwiny pod Jeszczedem

Najważniejsze to podążać we właściwym kierunku. Doskonale zdają sobie z tego sprawę piłkarze Karwiny, którzy w wiosennej części sezonu jeszcze nie zasmakowali goryczy porażki. W ostatniej kolejce podopieczni trenera Josefa Muchy zremisowali na wyjeździe z Libercem 2:2.

Karwiniacy pasowani przed startem rewanżowej rundy HET Ligi do roli pewnego spadkowicza, pozytywnie zaskoczyli po raz trzeci z rzędu. Zwycięstwa z Mładą Bolesławią (1:0) i Zlinem (4:0) nie były dziełem przypadku, piłkarze Karwiny z korzystnej strony

pokazali się bowiem również w trzecim wiosennym meczu, tym razem pod Jeszczedem w Libercu.

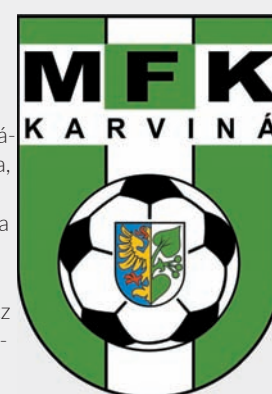
– Losy meczu ważyły się do ostatnich sekund. Gospodarze zasłużyli na remis, ale my też. Dla nas to arcyważny punkt, bo w Libercu nikt nie będzie miał łatwej przeprawy – stwierdził szkoleniwiec Karwiny, Josef Mucha. Gospodarze wyrównali na 2:2 w 83. minucie po kuriozalnym zderzeniu stopera Dreksy z bramkarzem Le Giangiem. – Ostatni kwadrans meczu należał do Liberca. Nastawiliśmy się na ciężką przeprawę

HET LIGA

LIBEREC – KARWINA 2:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 54. i 83. Pulkrab – 31. Wágner, 56. Weber. Karwina: Le Giang – Čolić, Dreksa, Hošek, Eismann – Weber (72. Lingr), Panák – Štěpanovský (78. Letić), Budínský (90. Šulek), Kalabiška – Wágner.

Lokaty: 1. Pilzno 47, 2. Slavia Praga 38, 3. Ołomuniec 36,... 9. Karwina 21, 16. Ostrawa 12 pkt. Mecz Ostrawa – Pilzno nie odbył się z powodu złego stanu murawy w Witkowicach.



i nasze przypuszczenia się sprawdziły – dodał Mucha. W sobotę

jego podopieczni zmierzą się w Raju ze Spartą Praga (15.00). (jb)

MEDALOWY GRAD POLAKÓW W BIRMINGHAM



Pięć medali zdobyli polscy lekkoatleci podczas halowych mistrzostw świata w Birmingham. Dwukrotnie biało-czerwoni stawali na najwyższym stopniu podium, dwa razy sięgnęli po srebro, a na koniec dołożyli brąz. Czesi wrócili ze złotem i brązem. Na pierwszy ogień złoty medal dla Polski wywalczył na dystansie 800 m Adam Kszczot (na zdjęciu). Polak w swoim dorobku miał już srebro i brąz z hali. Sensacyjne złoto przypadło też sztafecie 4x400 m w składzie Karol Zalewski, Rafał Omelko, Łukasz Krawczuk i Jakub Krzewina. Polacy w finale pokonali Amerykanów i Belgów, a na deser ustanowili nowy rekord świata. Srebro na tym samym dystansie wywalczyła kobieca sztafeta w składzie Justyna Święty-Ersetic, Patrycja Wyciszkiewicz, Aleksandra Gawrońska, Małgorzata Hołub-Kowalik. Niespodziankę sprawił też Marcin Lewandowski, który do finałowego biegu na 1500 m awansował z czwartego miejsca, by w końcu cieszyć się ze srebra. Jedyny brąz w tym zestawieniu należy do tyczkarza Piotra Lisika. Skromniejszy dorobek czeskich sportowców to złoto Pavla Masláka w biegu na 400 m i brąz kulomiota Tomáša Staňka. Wychowanek hawierzowskiej lekkoatletyki, Pavel Maslák, złoty z Birmingham traktuje jak... brąz, wygrał bowiem wyścig na 400 m z powodu dyskwalifikacji Hiszpana Oscara Husillosa i reprezentanta Dominikany Luguelina Santosa. Drugą dużą imprezą lekkoatletyczną w 2018 roku będą mistrzostwa Europy w Berlinie zaplanowane w terminie od 7 do 12 sierpnia. (jb)

LICZBA DNIA

1824

Widzów oklaskiwało zwycięstwo pierwszoligowych hokeistów Hawierzowa w czwartym ćwierćfinałowym meczu z Czeskimi Budziejowicami (3:1). W 1/4 finału WSM Ligi po czterech spotkaniach stan rywalizacji wynosi 3:1 dla Czeskich Budziejowic, które dziś mogą postawić u siebie „kropkę nad i”. (jb)

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 5. 3. 2018

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,167
EUR	4,150	4,210
USD	3,370	3,470

Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,167
EUR	4,140	4,240
USD	3,370	3,470

Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	6,000	6,180
EUR	25,200	25,800
USD	20,400	21,000

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 5. 3. 2018

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,44 zł
ON	4,36 zł
LPG	1,87 zł

Cieszyn, Circle K	
E95	4,53 zł
ON	4,44 zł
LPG	2,08 zł

Cieszyn, Shell	
E95	4,49 zł
ON	4,41 zł

Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,57 zł
ON	4,52 zł

Czeski Cieszyn, Shell	
E95	30,40 kc
ON	29,20 kc (wik)

Ogłoszenia do „Głosu“

przyjmowane są w dni powszednie:
 • W redakcji „Głosu“ przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stawiska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rka.cz

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O zbójniku Ondraszku (7, godz. 8.30, 10.30);
 ▲ O Zbojniku Ondrašovi (8, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Gno-my rozrabiają (6, 7, godz. 16.00); Wieczór gier (6, 7, godz. 19.00); Most na krańcu świata (6, godz. 17.30); Jestem najlepsza. Ja, Tonya (6, 8, godz. 20.00, 7, godz. 17.30); Pszczółka Maja. Miodowe igrzyska (8, godz. 16.00); Věčně tvá nevěrná (8, godz. 17.30); Tátova volha (8, godz. 19.00); Nigdy cię tu nie było (8, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Czerwona jaskółka (6, 7, godz. 19.30); Věčně tvá nevěrná (6, godz. 17.30); Zoufaleň ženy dělají zoufalé věci (7, godz. 15.00); Kumpel z džungli (7, godz. 17.15); Tátova volha (8, godz. 17.45); Życzenie śmierci (8, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Lady Bird (6, godz. 17.30); Czerwona jaskółka (6, godz. 20.00); Tátova volha (8, godz. 17.30); Życzenie śmierci (8, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Ewa Farna 10: Neznámá známá (7, godz. 17.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Ewa Farna 10: Neznámá známá (7, godz. 17.30); Tátova volha (8, godz. 17.30); Czerwona jaskółka (8, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Pszczółka Maja. Miodowe igrzyska (6-8, godz. 15.15); Kobiety mafii (7, godz. 17.00, 19.30; 8, godz. 17.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńiec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.15 na 103 FM; powtórka: pon. godz. 23.05.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 7. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe w czwartek 8. 3. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum zaprasza na zebranie członkowskie, które odbędzie się 11. 3. o godz. 16.00 w Klubie PZKO przy ul. Bożka. Po ze-

braniu prelekcja Z. Rakowskiego pt. „Migawki z Korei”.

▲ Filia Biblioteki Miejskiej zaprasza na marcowe spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”, które odbędzie się 13. 3. o godz. 17.00 w lokalu przy ul. Havlička. Wrażeniami z Kraju Kwitnącej Wiśni podzieli się Janina Hławiczka.

GRÓDEK – MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie w niedzielę 11. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie wystąpią dzieci z przedszkola.

HAWIERZÓW-ŻYWOCICE – MK PZKO zaprasza członków Koła na uroczyste zebranie z okazji MDK 11. 3. o godz. 15.00 do restauracji Tennis-Hill. W programie prelekcja pana Chowańca.

JABŁONKÓW – Jabłonkowskie Centrum Kultury i Informacji JAC-KI zaprasza we wtorek 6. 3. o godz. 17.00 na spotkanie autorskie z Danutą Chlup i jej powieścią „Blizna”.

KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 11. 3. o godz. 15.00 do świetlicy Koła na zebranie sprawozdawcze połączone z obchodami Dnia Kobiet.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na przedwiosenne spotkanie w poniedziałek 12. 3. o godz. 17.00 do małej salki w Domu Kultury. W programie: występ chóru „Lutnia”, sprawozdanie z działalności Koła, prelekcja Marcela Balcarka pt. „W krainie wodospadów”.

MILIKÓW-CENTRUM – Klub Kobiet przy MK PZKO zaprasza na wystawę pt. „Inspiracje wielkonoce” w dniach 10.-11. 3. w godz. 9.00-17.00 do Domu PZKO. Bufet zapewniony.

MOSTY K. JABŁONKOWA – Biblioteka Gminna zaprasza na spotkanie w Klubie Adama Wawroza z Danutą Chlup, autorką powieści „Blizna”. Odbędzie się ono w środę 7. 3. o godz. 16.30.

NAWSIE – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze 11. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie wystąpią chór żeński „Melodia”, zespół wokalny „Melodyjki”, sprawozdania z działalności poszczególnych klubów Koła, plan pracy.

SIBICA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze 9. 3. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO. W programie kulturalnym wystąpią dzieci z sibickiej szkoły.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza w sobotę 10. 3. o godz. 15.00 do świetlicy Koła na spotkanie z okazji Dnia Kobiet. W programie wystąpi Młodzieżowy Klub Teatralny z Nydku, który przedstawi skecze pt. „Randka w jasno” oraz „Einstein”.

PTTS „BŚ” – Zaprasza w sobotę 10. 3. na wycieczkę Palkovické Hůrky – Hukwaldy. Trasa o długości 14 km. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna do F-M o godz. 7.40, następnie autobusem z dworca kol. o godz. 8.33 do zapory Oleszna. Informacje pod nr. 605 239 165.

WYSTAWY

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, sala Mánesa, Osvobození 1639/43: do 4. 4. wystawa twórczości Romany Taszkovej. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: w godz. 9.00-19.00.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE Karwina, ul. Frysztacka 55/17: do 31. 1. 2019 wystawa pt. „Karwina. Od soli do węgla”. Czynna: po, śr: w godz. 8.00-17.00, wt, czw: w godz. 8.00-14.00, pt: w godz. 8.00-12.00.

MUZEUM MIASTA TRZYŃCA i HUTY TRZYNIECKIEJ, Frydecka 387, Trzyńiec, DUŻA SALA WYSTAW: do 30. 3. wystawa kukiełek interaktywnych pt. „Pimprláríum”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria Miasta Trzyńca, „Trisia”:** zaprasza 9. 3. o godz. 18.00 na wernisaż wystawy Petra Duba pt. „Przestrzenie między obrazami”. Czynna do 5. 4., wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

TRZYNIEC, Galeria Miasta, biblioteka Lidicka 541: do 9. 3.

wystawa Bronisława Liberdy pt. „Medium PC”. Wystawa czynna: po, wt i czw, pt: w godz. 8.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, Polna 964:** do 29. 7. wystawa pt. „Zkamenělý život”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeum 89:** zaprasza 8. 3. na wystawę pt. „70 lat Muzeum Ziemi Cieszyńskiej 1948-2018”. Czynna do 29. 6. po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Przystanek „Grafika”, Cieszyn, Głębocka 50: do 10. 3. wystawa Doroty Kędzior pt. „Wycinanki z istnienia z exlibrisem w tle”. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-16.00; so i nie: w godz. 14.00-18.00.

WSPOMNIENIA



Wspomnienia żyją dopóty, dopóki do nich wracamy.
Dnia 7 marca minie 20 lat, kiedy opuścił nas na zawsze

pan TEODOR BAŁON

rodem z Błędowic Dolnych

zaś 28. 8. obchodziłby 100 lat. O chwilę wspomnień proszą córka z mężem i rodziną.

GŁ-143



Dziś, 6. 3. 2018, mija 25. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. JÓZEFA MIKUŁY

z Suchej Górnej

Z miłością wspominają córka Jadzia z mężem i wnuczki Danka i Beata z rodzinami.

GŁ-136



W sobotę minęła trzecia rocznica śmierci naszego Kochanego Tatusia, Teścia, Dziadka, Pradziadka, Wujka i Szwagra

śp. JANA ŁYSKA

z Boconowic

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi rodzina.

GŁ-148



Mijają lata, nikną marzenia,
a pozostają tylko wspomnienia.

Dnia 8 marca minie 9. rocznica śmierci naszej Matki, Babc i Cioci

śp. HERMINY RYBOWEJ

ze Stonawy

O chwilę wspomnień prosi córka z rodziną.

RK-023

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”





Do nabycia jest nowa książka o Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym: „PZKO – 70 lat na straży dziedzictwa kulturowego Polaków w RC”. Można ją kupić w następujących miejscach: ZG PZKO, księgarnia państwa Wirthów w Cz. Cieszynie, Biblioteka Karwina oraz księgarnia Procházková w Trzyńcu.

NEKROLOGI



W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 3. 2018 zmarł w wieku 84 lat

śp. RNDr FRANCISZEK HUPLIK

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 9. 3. 2018 o godzinie 14.00 w kościele rzymskokatolickim w Karwinie-Frysztacie. W smutku pograżona rodzina.

GŁ-146



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 3. 2018 w wieku 77 lat zmarła nasza Kochana

śp. inż. RENATA KAVEČKOVÁ

z domu Zawadzka

Ostatnie pożegnanie naszej Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 9. 3. 2018 o godz. 12.00 z sali obrzędów na cmentarzu w Ostrawie-Witkowicach. Zasmucona rodzina.

GŁ-147



*Zostańcie tu z Bogiem,
koniec mojej doli,
i łzom się nie brońcie,
kiedy serce boli.*

H. Jasiczek

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 3. 2018 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 57 lat nasza Kochana Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Szwagierka i Ciocia

śp. DANUTA TRZASKALIKOWA

zamieszkała w Karwinie-Starym Mieście

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 9 marca 2018 o godzinie 11.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie, skąd zostanie przewieziona na cmentarz w Karwinie-Starym Mieście. W smutku pograżona rodzina.

RK-027

Pamięć o Tobie na zawsze pozostanie w naszych sercach.
Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. DANKI TRZASKALIKOWEJ

aktywnej członkini
zarządu MK PZKO w Karwinie-Starym Mieście

Mężowi, Synom z rodzinami oraz wszystkim bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia. Zarząd Koła PZKO w Karwinie-Starym Mieście.

GŁ-142

Wyrazy szczerego współczucia pani Bronisławie Bystron oraz całej rodzinie z powodu śmierci Męża

śp. WŁADYSŁAWA BYSTRONIA

składa MK PZKO w Kocobędzu-Ligocie.

GŁ-140



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 3. 3. 2018 zmarła w wieku 61 lat nasza Kochana Żona, Matka, Córnica, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. MARKÉTA KOTABOVÁ

z domu Kulowa
zamieszkała w Czeskim Cieszynie-Mistrzowicach,
Selská 70

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 8 marca 2018 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Koniakowie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.

GŁ-149



*Księga twojego życia została zamknięta.
Ale kto cię kochał, ten będzie stale pamiętać.*

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że 3 marca 2018 na zawsze opuścił nas w wieku 88 lat nasz Najdroższy Mąż, Tatuś, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. JAN PAWLAS

z Suchej Średniej

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę 10 marca 2018 o godz. 13.00 z kościoła ewangelickiego w Suchej Średniej. Zasmucona rodzina.

GŁ-150

PROGRAM TV

WTOREK 6 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.50 Telegram (film) 10.10 Okazja życia (film) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.00 Doktor Martin (s.) 15.50 Napisala: Morderstwo (s.) 16.40 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Opowiadaj (s.) 20.55 Uciezki do domu (film) 22.20 W imię ojczyzny (s.) 23.10 Taggart (s.) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Cudowna planeta 9.55 Dziką Alaską 10.45 Królestwo natury 11.15 Waldviertel 11.50 Nie poddawaj się 12.45 Chcesz je? 12.50 Ślady, fakty, tajemnice 13.20 Trabantem przez Amerykę Południową 13.50 Zamach 14.30 Z kucharzem dookoła świata 15.25 Drugie życie 16.25 Proces H - dzień czwarty 17.20 Na pływalni z Janem Kvasničką 17.50 Podróż po Schladming-Dachstein 18.15 Na własne nogi 18.45 Wieczorynka 19.00 Przez ucho igielne 19.25 Geografia świata 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Najważniejsza broń II wojny światowej 20.50 Morawscy Chorwaci 21.55 Dom z kart (s.) 22.45 Lotnicze katastrofy 23.30 Concrete Stories.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.50 Spece (s.) 10.55 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.55 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Mentalista (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 21.35 Weekend 22.40 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.35 Bez śladu (s.) 0.30 Mentalista (s.).

PRIMA

6.10 Nexo Knights (s. anim.) 6.40 Blade (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Muzyka serc (film) 12.15 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Ostry kurczak (s.) 21.35 Wydział zabójstw (s.) 22.55 Top Star magazyn 23.50 Policja w akcji.

ŚRODA 7 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.50 Doktor Martin (s.) 10.35 Klatka 10.45 Opowiadaj (s.) 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pożyczka (film) 14.50 Pr. rozrywkowy 15.50 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.05 Inspektor Max (s.) 21.05 Cyrk Bukowski (s.) 22.00 Ślady czasu 22.50 Ostatni przystanek do śmierci (film) 23.50 Kryminolog (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Domowe zwierzątka - dzikość serca 9.55 Odkryte skarby 10.45 Kapitulacja nazistowskich Niemiec 11.30 Propaganda w czasie II wojny światowej 12.15 Nasza wieś 12.40 Muzyczne wędrówki 13.10 Folklorika 13.45 Concrete Stories 14.40 Europa dziś 15.10 Ohře z Vladimírem Čechem 15.40 Pogotowie lotnicze 16.05 Telewizyjny klub nie słyszających 16.35 Morawscy Chorwaci 17.35 Laos, kraj miliona słoni 18.25 GEN - Galeria elity narodu 18.45 Wieczorynka 18.55 Pieskie życie 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Kamera w podróży 21.00 Podróż po północnym Sulawesie 21.25 Na własne nogi 21.55 Dzikie pszczoły (film) 23.35 Siostra Jackie (s.).

POLECAMY



• Trabantem przez Amerykę Południową
Wtorek 6 marca, godz. 13.20,
TVC 2



• Co o tym sądzą Czesi
Środa 7 marca, godz. 11.00,
NOVA



• Nexo Knights
Czwartek 8 marca, godz. 6.15,
PRIMA

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.40 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamienimy się żonami 21.40 Wyspa Robinsona

22.40 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.35 Bez śladu (s.) 0.30 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.15 Nexo Knights (s. anim.) 6.45 Blade (s. anim.) 7.30 M.A.S.H. (s.) 9.30 Policja w akcji 10.25 Magia miłości (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.35 Show Jana Krausa 22.45 Głina (s.) 23.55 Policja w akcji.

CZWARTEK 8 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 Knedle 10.05 F.L. Věk (s.) 10.45 Niezwykłe losy 11.45 Czarne owce 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.05 Doktor Martin (s.) 15.55 Napisala: Morderstwo (s.) 16.45 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Opowiadaj (s.) 20.55 Gejzer 21.25 Pr. dyskusyjny 22.25 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 23.10 Taggart (s.) 0.05 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Mene tekel 9.10 Drugie życie 10.10 Z kucharzem dookoła świata 11.05 Nowe odkrycia w starym Egipcie 12.00 Śladami trzeciego ruchu oporu 12.25 Magazyn chrześcijański 12.55 Chcesz je? 13.00 Bogowie i prorocy 13.25 Pieskie życie 14.10 Niezrealizowane projekty 14.30 Podróż po Luksemburgu 15.00 10 wieków architektury 15.20 Samoloty, które zmieniły świat 16.10 Powroty na łono natury 16.35 Odkryte skarby 17.25 Dziką Alaską 18.15 Podróż po północnym Sulawesie 18.45 Wieczorynka 19.00 Przygody nauki i techniki 19.25 Geografia świata 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Rumunia 21.00 Podróżomania 21.30 Trabantem przez Amerykę Południową 22.00 Palacz zwłok (film) 23.35 Queer.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.45 Zamienimy się żonami 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 21.35 Bach! 22.10 Lot 93 (film) 0.20 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.15 Nexo Knights (s. anim.) 6.45 Blade (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.25 Ciernie w kwiatowej dolinie (film) 12.20 Południowe wiadomości 12.30 Gliniarz i prokurator (s.) 13.30 Lekarz z gór (s.) 14.30 Komisarz Rex (s.) 16.35 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 Top Star 20.15 Ostry kurczak (s.) 21.35 Prima Partička 22.35 Tak jest, szefie! 23.50 Policja w akcji 0.45 Komisarz Rex (s.).



CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glos.live

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



RYS. MACIEJ MACZKOWIAK

MINIKWADRAT MAGICZNY

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. element uprzęży końskiej
2. surowiec wtórny dla hut
3. inaczej 24 godziny
4. zaporą lub żydowskie imię męskie

Wyrazy trudne lub mniej znane: AMAT

(BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

ROZSYPAŃE SŁOWA I

Nazwy sześciu zawodów podzielono na sylaby – każdą na dwie. Aby je ułożyć, należy skorzystać ze wszystkich podanych niżej sylab. UWAGA: Każdej sylaby można użyć tylko raz.

MAK FI KEL FIK
DE NER GRA LER
LOT KARZ PI ZYK

ROZSYPAŃE SŁOWA II

Nazwy sześciu polskich miast podzielono na sylaby – każdą na dwie. Aby je ułożyć, należy skorzystać ze wszystkich podanych niżej sylab. UWAGA: Każdej sylaby można użyć tylko raz.

LIN TO LUB POT
RUŃ GDY ŁAW KRA
SO WROC KÓW NIA

(BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 16 marca 2018 r. Nagrodę książkową za łamigłówki z 20 lutego otrzymuje **Władysław Koch** ze **Stonawy**.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego z 20 lutego: ŻYŁA

Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 20 lutego:

A. MODA B. PIERZE/TABAR C. GIRA/OSMAN D. DAKAR

1. PIEGI 2. MORZE/RADA 3. DATA/OSKAR 4. BARMAN

NASI DZIAŁACZE

ANNA KORNUTA



Fot. DANUTA CHLUP

Urodziłam się w Nawsiu, lecz moje dzieciństwo i młodość związane były głównie z Miliłowem. Tam chodziłam do szkoły ludowej, a później zapisałam się do PZKO. Mieliliśmy Klub Młodych, tańczyłam w zespole tanecznym, udzielałam się w ruchu teatralnym.

Moja przygoda ze śpiewem chóralnym, któremu dziś poświęcam bardzo dużo czasu, rozpoczęła się w chórze szkolnym „Jabłoneczka” w Jabłonkowie, gdzie uczęszczałam do szkoły wydziałowej. Po maturze rozpoczęłam pracę w Czeskich Kolejach Państwowych i aż do emerytury pracowałam w administracji.

W 1969 roku wyszłam za mąż i przeprowadziłam się do Trzyńca na Taras. Tam urodzili się nasi dwaj synowie. Po 13 latach przenieśliśmy się do Końskiej, do domu rodzinnego, który gruntownie wyremontowaliśmy. Ciągnęło mnie na wieś, bo wyrastałam poza miastem.

Już w 1973 roku zaczęłam śpiewać w chórze „Hutnik” w Trzyńcu. W tym roku minie więc 45 lat, odkąd jestem członkiem zespołu. Wówczas osobno działały chór żeński, męski, a oprócz tego mieszany. Pamiętam kilku dyrygentów, zaliczyłam masę koncertów, wyjazdów; wielkim przeżyciem był dla nas za każdym razem udział w Festiwalu Chórów Polonijnych w Koszalinie. W 2010 zostałam prezesem PZS „Hutnik”. Na moich barkach

spoczywa organizacja wszystkich koncertów, wyjazdów, przygotowanie publikacji, zdobywanie grantów. Często mówię, że więcej czasu poświęcam na robotę papierkową niż sam śpiew.

W czasach, kiedy mąż był prezesem Koła PZKO w Trzyńcu-Osówkach, pomagałam także na PZKO-

wskich imprezach. Odkąd jednak jestem prezesem „Hutnika”, na tę działalność nie starcza mi już czasu. Moim do dziś niezrealizowanym marzeniem jest malarstwo, od dziecka lubiłam malować, a w gimnazjum uczęszczałam na zajęcia kółka plastycznego.

(dc)

REKLAMA

Wydawca „Głosu” poszukuje kandydata na stanowisko:

DZIENNIKARZ – REDAKTOR

Oferujemy interesującą i ambitną pracę oraz możliwość rozwoju zawodowego w zespole gazety Polaków w Republice Czeskiej

Najważniejsze obowiązki:

- przygotowywanie artykułów i materiałów prasowych
- redakcja tekstów

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- dobra znajomość tematyki zaolziańskiej
- udokumentowana umiejętność opracowywania i redagowania tekstów
- wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i umiejętność organizowania czasu pracy
- znajomość języka polskiego i czeskiego
- mile widziane doświadczenie zawodowe
- posiadanie prawa jazdy kat. B
- dodatkowym atutem będzie obsługa Adobe Photoshop/InDesign/Illustrator

Zainteresowanych prosimy o przysłanie do redakcji „Głosu” listu motywacyjnego wraz z CV do 15. 3. 2018 na adres: wolff@glos.live